



Masz problem? -SPADAJ!

Nie szukaj ucieczki w chemii i produktach destylacji! Nie daj się! Nawet nie wiesz, że radość pełni życia jest w Tobie - musisz ją tylko uwolnić! Jak? To proste: podchodzisz do drzwi, krzyczysz *Ready, Set, Go!* – i robisz maleńki krok na drugą stronę... Dokąd? Prosto w Błękit. Pod Tobą rozciąga się czterokilometrowa warstwa powietrza oddzielająca Cię od trosk i problemów, które zostały na dole... Nie, nie proponuję Ci samobójstwa. Ta przygoda kończy się *happy end*'em dzięki kilkudziesięciu metrom tkaniny i linek, odpowiednio ułożonych w Twoim plecaczku. Skocz ze spadochronem!

Siedzę wbity w uprząż i kask na podłodze naszej powietrznej taksówki. Silniki grają pełną mocą. Kadłub wibruje od wybojów na pasie startowym. Gdzieś w środku, we mnie, rozlega się pytanie: „Co ja tu, kurwa, robię?”. A może zrezygnować i uciec? Nie... nie ma szans... Drogę do drzwi tarasuje kilkunastu usmiechniętych szaleńców, poza tym tocymy się po pasie startowym coraz szybciej. W pewnym momencie podłoga, na której siedzę, z wolna unosi się pod kątem trzydziestu stopni. Ustają wstrząsy. Poczciwy Turbolet ostro pnie się w górę. Robimy pierwszy zakręt – przez okno widzę pod nami lotnisko. Przed oczami pojawiają mi się obrazy sprzed kilku lat, kiedy to na kursie sbyrowcowym wznosiłem się starym Antonowem po to, aby liczba moich startów na pokładzie latającej maszyny po raz pierwszy nie pokryła się z liczbą lądowań. Wtedy był to skok z siedmiuset metrów z prawie natychmiastowym otwarciem spadochronu. Dzisiaj to będzie o wiele, wiele wyżej.

W towarzystwie Cienkiego i Kuchacza - dwóch sympatycznych instruktorów - mam oddać mój pierwszy szkoleniowy skok połączony ze spadaniem z wysokości czterech tysięcy metrów. Czekam całą minutę swobodnego lotu, a później jeszcze kilka minut - już w stanie podwieszenia pod (mam cichą nadzieję) otwartą czaszą spadochronu. Patrzę na zapięty na ręce wysokościomierz: jesteśmy na dwóch tysiącach metrów i pniemy się dalej ostro do góry.

Żyjesz pełnią życia?
Szukasz przygód i wyzwań?
Szukasz radości?
A może czujesz się ostatnio kiepsko?
Myślisz, że życie wyblakło i straciło dawny sens?
Przytłaczają Cię problemy i nie możesz się od nich oderwać?

Marek Rokowski

Zbigniew Leszek Potępa, Bogdan Luberdą



Jak się zacząć w to bawić?

Trzeba mieć ukończone 18 lat (lub 16-ście lat i pisemną zgodę rodziców), w miarę dobre zdrowie, ale bez jakichś ekstrą wymagań – to już nie czasy, kiedy skakać mogli tylko komandosi. Badania lekarskie można zrobić na miejscu – na lotnisku (co sobotę, koszt 100zł). Trzeba z sobą przywieźć RTG kregostupa lędźwiowego oraz wyniki podstawowych badań krwi (morfologia). Kurs prowadzony jest w systemie AFF (Accelerated Free Fall). Po kilkunastu godzinach zajęć z teorii i ćwiczeniach na ziemi rozpoczynają się skoki – od razu z 4000 m z opóźnionym otwarciem! Część praktyczna kursu to osiem poziomów czyli osiem skoków przeplatanych teorią, którą instruktorzy wykładają w koleżeńskim, przystępnym i zrozumiałym sposób. To jedno z nielicznych miejsc gdzie od samego początku – nawet będąc żółtodziobem – można poczuć się jak wśród swoich. Skoki wykonywane są początkowo w towarzystwie dwóch instruktorów, w miarę postępów w szkoleniu – jednego.

Koszty

Koszt całego kursu wynosi 3600zł. Można też zaplanować sobie w miejsce kursu pojedynczy skok – oczywiście po zaliczeniu teorii (800zł). Jeśli jednak wizja samodzielnego skakania nas przerasta, można wykonać skok w tandemie z instruktorem (500zł). Uwiecznienie naszych wyczynów przez podniebny operator (zdjęcia, video etc.) kosztuje dodatkowo 180zł.

Kontakt: Polska Fabryka Spadochroniarzy – Piotrków Trybunalski, www.skydive.mnet.pl, tel.: +48 603 867 598, 697 724 292